

Protokół nr 24/2026 z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych w dniu 12 lutego 2026 r.

Posiedzenie Komisji VII kadencji Rady przy udziale 10 członków Komisji (**lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu**), jak również p. Arkadiusza Blocha Komendanta Powiatowej Policji w Pszczynie, p. Doroty Garus Naczelnika Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Spraw Obywatelskich oraz p. Aleksandry Folek – Krupnik Kierownika Biura Rady Powiatu (**lista obecności gości stanowi załącznik nr 2 do prot.**), otworzyła o godzinie 12⁰⁰ Przewodnicząca Komisji Edyta Waleczek. Poinformowała, że tematem posiedzenia będzie:

- 1) zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady,
- 2) sprawy bieżące, w tym:
 - zapoznanie się ze Sprawozdaniem z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach i placówkach oświatowych prowadzonych przez Powiat Pszczyński w 2025 roku,
 - zapoznanie się z odpowiedzią na zapytanie przedstawione podczas wspólnego posiedzenia Komisji Spraw Społecznych, Komisji Finansów oraz Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska w dniu 26 stycznia 2026 r.
 - przyjęcie protokołu ze wspólnego posiedzenia Komisji Spraw Społecznych, Komisji Finansów oraz Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska w dniu 26 stycznia 2026 r.,
 - wolne głosy,
- 3) analiza funkcjonowania Szpitala w Pszczynie – część wyjazdowa.

Kontynuując zapytała, czy ktoś z radnych zgłasza jakieś uwagi do powyższego porządku obrad, wobec ich braku stwierdziła, iż posiedzenie odbędzie się zgodnie z przedstawionym porządkiem obrad.

Ad. 1) Zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady.

W pierwszej kolejności Przewodnicząca Komisji udzieliła głosu p. Dorocie Garus Naczelnikowi Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Spraw Obywatelskich wraz z p. Arkadiuszem Bloch Komendantem Powiatowej Policji w Pszczynie, celem omówienia projektu uchwały w sprawie **przekazania środków finansowych**

na nagrody dla funkcjonariuszy Policji realizujących zadania z zakresu służby prewencyjnej na terenie Powiatu Pszczyńskiego (Druk Nr 4).

Naczelnik omówiła ww. projekt uchwały, zgodnie z treścią jego uzasadnienia.

Radny Przemysław Sawicki zapytał, czy 10.000 zł, to jest tylko dofinansowanie, a pula nagród jest większa?

Komendant przekazał, że jest to tylko dofinansowanie. Dodał, że nie posiada jeszcze budżetu na ten rok. Dodał, że co roku otrzymują nowy budżet dot. nagród motywacyjnych dla wszystkich policjantów, zaś pracownicy cywilni wynagradzani są z innej puli, co zależy od Komendanta Głównego i Ministra przede wszystkim.

Przekazał, że Minister decyduje o pracownikach cywilnych, natomiast Komendant Główny i Wojewódzki przekazuje środki na nagrody motywacyjne i to są dosyć dobre pieniądze, w granicach 400.000 zł na rok. Dodał, że osobiście nie wie, jaka będzie teraz pula środków, może być niższa, a może być wyższa, co zależy od budżetu jakim dysponują.

Kontynuując Przewodnicząca Komisji udzieliła głosu również p. Naczelnik oraz Komendantowi, celem omówienia projektu uchwały w sprawie **przekazania środków finansowych z przeznaczeniem na współfinansowanie zakupu pojazdu służbowego oznakowanego z napędem hybrydowym, przystosowanego do przewozu osób zatrzymanych oraz na współfinansowanie wykonania sztandaru wraz z wyposażeniem dla Komendy Powiatowej Policji w Pszczynie (Druk Nr 5).**

Radny Aleksander Malcher przekazał, że osobiście ma mieszane uczucia co do zmiany przeznaczenia środków, z uwagi na to, że pamięta, iż od 2010 roku odkąd jest radnym sprawa była poruszana. Dodał, że będąc w Komendzie Powiatowej Policji w Pszczynie na Komisjach wyjazdowych miał okazję zobaczyć w jakich warunkach pracują pracownicy i okazuje się, że latem jest straszny gorąc, nie da się oddychać, a przypuszcza, że zimą będzie zimno, bowiem to tak jest zazwyczaj, jeśli chodzi o tego typu budynki. Przekazał, że nawet te 70.000 zł, które mamy można byłoby zainstalować na poddaszu parę urządzeń w newralgicznych miejscach, które są bardzo uciążliwe dla pracowników, a nie ma innego wyjścia, bowiem muszą pracować. Dodał, że nie mówi o tym, aby całą Komendę wyposażyć w urządzenia. Przekazał, że 70.000 zł wystarczyłoby na parę urządzeń u samej góry, by tam je zainstalować i pomóc ludziom w najgorszych warunkach. Dodał, że jego zdaniem

należy się nad tym zastanowić. Przekazał, że były już pomysły, aby zrobić przebudowę Komendy, co ciągnie się już 16 lat. Dodał, że zmieniło się kilku Komendantów, a problem cały czas jest i przeciąganie tego nadal jego zdaniem jest złym pomysłem. Przekazał, że na tego typu inwestycje ciężko będzie uzyskać środki, co widać, bowiem Powiat je daje, a innych środków nie ma. Dodał, że jego zdaniem zakup samochodu jest szybciej możliwy do pozyskania z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, niż założenie klimatyzacji w budynku Komendy i jego zdaniem dobrze byłoby, aby jednak środki przeznaczyć na ten cel i nie będzie to na wszystko, ale tam gdzie jest, to najważniejsze. Przekazał, że osobiście zastanowiłby się nad tym, czy nie iść w tym kierunku, bowiem trwa, to już 16 lat i nadal jesteśmy w tym samym miejscu. Dodał, że będziemy kupować samochody i inne rzeczy, a pracownicy będą cały czas w jakiś sposób odpychani, bo ich problem nie jest rozwiązywany. Zwracając się do p. Starosty przekazał, że osobiście jest za tym, aby założyć urządzenia za te środki.

Radny Przemysław Sawicki w odniesieniu do wypowiedzi przedmówcy przekazał, że osobiście miał okazję być w pomieszczeniach, o których wspominał, w tym na samej górze i faktycznie jest tam problem. Dodał, że osobiście był tam parę dni temu i nie może stwierdzić, jak wygląda tam latem, ale przypuszcza, iż faktycznie jest problem z klimatyzacją, bowiem samo pomieszczenie jest małe, drukarka znajdowała się na korytarzu, co wyglądało na spartańskie warunki. Kolejno zapytał Komendanta, czy myśli coś o klimatyzacji pomieszczeń, bądź nad ich remontem? Dodał, że tam są małe klitki, a poza tym śmiesznie, to wygląda, jak pracownik robi rozeznanie, a drukuje w innym miejscu. Przekazał, że za 70.000 zł można byłoby kupić z 5 urządzeń.

Komendant przekazał, że w Komendzie tam, gdzie jest najwyżej, czyli w zespole finansów jest założony klimatyzator. Dodał, że zdecydowano się przeznaczyć środki na inny cel, ze względu na koszt klimatyzatorów, a teraz była uwaga, aby zrobić centralny system klimatyzacji, co spełniałoby normy. Przekazał, że jeśli na każdą ścianę dają zewnętrzny klimatyzator, to budynek podlega rygorom, jest docieplony i estetycznie nie wyglądałoby to dobrze ze względu na ilość zewnętrznych agregatów. Dodał, że jeśli mieliby odpowiednią kwotę zrobiliby centralny system klimatyzacji i wtedy mają zapotrzebowanie na wszystkie poziomy. Przekazał, że na tą chwilę Komenda Wojewódzka nie dysponuje taką kwotą, aby dołożyć środków. Dodał, że na system naprawy i remontów lepiej pozyskać środki od Komendy Wojewódzkiej z Wydziału Inwestycji i Remontów, czy na odmalowanie, bądź

odświeżanie, bowiem muszą zapewnić warunki, a jeśli chodzi o pozyskiwanie samochodów oznakowanych, to jest z tym problem, bowiem dzieje się to pół na pół, albo 1 do 3. Przekazał, że jak pracował w dwóch Komendach, to nie wie, czy otrzymał oznakowany radiowóz bezpośrednio z Ministerstwa. Dodał, że chodzi o samochód z silnikiem hybrydowym, pionierski do przewozu osób zatrzymanych, co wykonała Policja śląska razem z producentem, czym Polska się szczyci, bowiem z tyłu samochodu znajduje się niezależna kratka i można umyć ją karcherem, bowiem nie ma tam foteli i nie ma bezpośredniego kontaktu z tapicerką. Przekazał, że Pawłowice w ubiegłym roku otrzymały dofinansowanie do takiego radiowozu i teraz również Gmina Pawłowice dofinansowuje zakup drugiego takiego radiowozu. Dodał, że brakuje im samochodu oznakowanego, bowiem cywilne otrzymają prędkiej, zaś oznakowanie samochodu stanowi dodatkowe koszty. Dodał, że jeśli chodzi o komfort pracy pracowników i policjantów, to pomieszczenie jest, jakie jest i go nie powiększą. Przekazał, że jedynym rozwiązaniem jest budowa Komendy od samego początku, rozbudowa starych budynków i pomieszczeń, dostosowanie infrastruktury technicznej i informatycznej, która cały czas idzie do przodu, to jest wiele środków, a nie spełnia wielu kryteriów, które narzuca ustawa, czy rozporządzenie, które muszą spełnić, jako instytucja publiczna w tym zakresie. Dodał, że obecnie mają drukarki centralne, gdzie jest skaner i kopiarka, którymi nie tylko drukuje policjant z biura, ale kilka pomieszczeń jest pod to podłączonych. Przekazał, że kiedy ktoś ma awarię, może podpiąć się pod jeden system drukowania. Dodał, że dokonują zakupu małych drukarek, bowiem jest, to nieekonomiczne. Kolejno w odniesieniu do pomieszczeń przekazał, że muszą spełniać warunki, a jeśli coś się dzieje zaraz piszą pismo do Wydziału Inwestycji Komendy Wojewódzkiej, która musi się tym zająć, zobaczyć, czy jest gdzieś grzyb na ścianie. Dodał, że poprzedni Komendant chciał zamontować klimatyzatory i osobiście również jak najbardziej zrobiłby to, tylko nie zebrano dostatecznej ilości środków na ten cel. Przekazał, że rozmawiano z wykonawcą, który miałby, to zrobić, to okazało się, że umieszczenie agregatów na zewnątrz spowoduje, że będą one huczeć i buczeć. Dodał, że spojrzeć na, to należy również pod kątem wizualnym. Przekazał, że chodzi o to, aby wykorzystać środki, które są w budżecie zapisane, a wniosek o nie został wystosowany. Przekazał, że jak coś będzie, będzie pisać do Komendy Wojewódzkiej, to będzie również zwracał się do Powiatu, aby w jakiś sposób wspomóc. Dodał, że wszystko jest robione dla bezpieczeństwa.

Radny Przemysław Sawicki zapytał, ile kosztuje taki samochód?

Komendant przekazał, że 180.000 zł, ale kwota zmienia się do 200.000 zł. Dodał, że jest, to samochód hybrydowy, z przodu osobowy, zaś z tyłu jest tworzywo, są specjalne pasy zapinania, że jest bezpiecznie.

Radny Przemysław Sawicki zapytał, ile orientacyjnie kosztowałby system klimatyzacji?

Komendant przekazał, że około 300.000 zł. Dodał, że najlepiej wybudować nową Komendę od podstaw, ale trzeba mieć ziemię i teren. Przekazał, że warunkiem powstania Komendy jest pozyskanie działki z ramienia samorządów. Dodał, że budowana jest Komenda w Cieszynie, której koszt wyniesie około 50.000.000 zł – 60.000.000 zł, co zapłaci Państwo, natomiast działkę otrzymano od samorządu o wartości 3.500.000 zł o wielkości prawie 1,5 ha.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że osobiście nie do końca mógłby zgodzić się z argumentacją, którą wysnuł przedmówca, z uwagi na to, że wiemy dzisiaj, że rozwiązania technologiczne są bardzo wysokie, jeżeli chodzi o rozwiązania klimatyzacji. Dodał, że mamy teraz jednostki centralne i to nie jest tak, że na każdy wyrzutnik musi być osobna jednostka zewnętrzna. Przekazał, że jest jedna jednostka zewnętrzna i np. 4-5 jednostek wewnętrznych. Dodał, że wszystko uwarunkowane jest tym, jakie wielkości i ile kW mają jednostki wewnętrzne. Przekazał, że jeśli np. jest małe pomieszczenie, to nie ma tam 5 kW, czy 6 kW, tylko są np. 2 kW. Dodał, że jednostka centralna może obsłużyć ileś pomieszczeń. Przekazał, że nie musi być nawet na ścianie, może być na dachu i na spodzie. Dodał, że są takie możliwości, że da się to zrobić. Przekazał, że dziś w urządzeniach jest tak, że mamy pompy ciepła, tak jak do domu je zakładamy, tak samo mają klimatyzacje i wtedy jak jest zimno, można sobie dogrzać. Dodał, że nie tylko chodzi o samo chłodzenie, bowiem istotne jest również, że można grzać pomieszczenie. Przekazał, że to nie jest tak, że jak jest jedno pomieszczenie, musi być jedna jednostka zewnętrzna. Dodał, że jest jedna centralna, która może być na dachu, czy na spodzie, skoro obiekt jest zabytkowy. Przekazał, że może być zainstalowana w różnych miejscach i poprosił, aby jemu wierzyć, że zna się trochę na tym, dokładnie wie, jak to działa. Dodał, że oczywiście, iż samochód jest potrzebny, bowiem wszystko jest potrzebne. Przekazał, że należy sobie zadać pytanie, jaki jest główny cel i priorytet, co jest ważniejsze samochód, czy warunki pracy pracowników. Dodał, że osobiście, jako pracodawca zawsze ma na celu warunki pracy pracowników. Przekazał, że brakuje rąk do pracy w policji i na pewno podwyższenie standardów pracy pomoże w tym,

aby pozyskiwać ludzi. Dodał, że oczywiście, iż samochody są ważne i pensje, tylko należy zadać pytanie, które są najważniejsze. Przekazał, że pamięta, iż swego czasu od 16 lat dofinansowaliśmy Policji wiele pojazdów. Poprosił p. Naczelnik, o informację, ile w ciągu tego czasu było dofinansowanych pojazdów dla Policji. Zwrócił uwagę, że z klimatyzacją borykamy się non stop i nikt tego nie rozwiązuje, cały czas jest, to samo. Dodał, że 16 lat mówiąc kolokwialnie „bujamy” się z tym samym tematem, zaś samochody dofinansowujemy każdego roku. Przekazał, że osobiście mówi o tym, jak to wygląda, co świadczy o nas, że nie potrafimy w jakiś sposób pochylić się nad tym i tego załatwić, co niestety ciągnie się. Dodał, że wielu Komendantów zmieniło się, a klimatyzacji, jak nie było, tak nie ma, zmieni się obecny Komendant i klimatyzacji nadal nie będzie.

Starosta przekazał, że należy popatrzeć na możliwości, które mamy i jego zdaniem Komendant zachowuje się sprytnie, bowiem w tym momencie są możliwości pozyskania środków na samochód, zaś na klimatyzację nie otrzyma środków. Dodał, że jeśli chodzi o remont Komendy, to jego zdaniem notowania Komendy pszczyńskiej rosną, bowiem gościliśmy na corocznej naradzie Komendanta Wojewódzkiego, który zapoznał się ze stanem technicznym. Przekazał, aby przypilnować tego, że jak będziemy mieć wkład własny, a jeśli są w tym roku możliwości pozyskania środków na samochód i będzie dofinansowanie w Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska oraz Ministerstwa, to w tym momencie skorzystajmy z tego, zaś będziemy szukać możliwości, aby na przyszłość problem z klimatyzacją rozwiązać kompleksowo.

Radny Wiesław Konieczny przekazał, że jego zdaniem raczej p. Komendant powinien decydować na co pójdą środki, a nie że radni mają tłumaczyć jemu na co ma je wydać. Dodał, że jest decyzja, iż ma to być samochód, dlatego należy dać na samochód.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że osobiście wie, że ktoś musi decydować, ale Rada daje pieniądze i wcale robić tego nie musi, w związku z tym należy się nad tym zastanowić. Dodał, że jeśli jako Powiat coś finansujemy, a nie mamy tego w obowiązku, możemy w jakiś sposób wymagać, co chcielibyśmy, aby było zrobione. Przekazał, że osobiście tylko podkreśla, że przez lata dofinansowujemy samochód i od 2010 r. przez 16 lat nic się z klimatyzacją nie udało i jesteśmy w tym samym miejscu. Dodał, że oczywiście w tej chwili nie będziemy tego zmieniać, bowiem jest, to bez sensu, ale dyskusja jest potrzebna, aby jednak pochylić się nad tym, bowiem

wg niego za długo się uchylamy. Zapytał p. Starostę, czy nie uważa, iż tego pochylania się nad tym problemem przez 16 lat wystarczy? Dodał, że p. Starosta mówi jeszcze o jakimś centralnym marzeniu. Przekazał, że była różdżka centralna, było czarowanie i cuda i co z tego zostało, nic. Dodał, że mamy swój rozum i musimy z niego korzystać i wszystkie opowieści dziwnej treści, filozoficzne oraz różne wrzutki niestety nie przynoszą efektów. Przekazał, że po to są radni, aby to rozwiązywać.

Starosta przekazał, że chodzi o jednostkę centralną klimatyzacji.

Radny Aleksander Malcher poprosił, aby pamiętać, że trwa, to za długo.

Wicestarosta przekazał, że Komendant wspomniał o tym, że na dzień dzisiejszy części finansowe są zabezpieczone, są włączone klimatyzatory, więc nie jest już tak, że nie ma poprawionych warunków. Dodał, że założenie centralnego systemu klimatyzacji ma sens i zgadza się z p. Komendantem, że warto te środki pozyskać z Ministerstwa. Następnie gorąco poprosił, aby pozwolić p. Komendantowi zarządzać jednostką. Dodał, że Komenda ma w swojej nazwie „Powiatowa”, co jednak nie oznacza podległości, tylko teren działania i jest, to osobna jednostka, dlatego poprosił, aby pozwolić p. Komendantowi nią zarządzać. Przekazał, że nie wyobraża sobie, iż nie dba o swoich pracowników i na pewno tak nie jest, że nie chciałby im poprawić warunków, ale skoro dzisiaj jest zmieniony wniosek, bowiem dot. klimatyzatorów p. Komendant, to na pewno przemyślał i wie, co chce z nim zrobić, o co poprosić. Kolejno poprosił o przegłosowanie projektu uchwały w brzmieniu, w jakim został zaproponowany przez p. Komendanta i przyjętym przez Zarząd Powiatu.

Radny Przemysław Sawicki przekazał, że pół żartem pół serio chciałby zaproponować tymczasowe rozwiązanie, aby w okresie letnim, kiedy mamy natężenie słońca, pracowników, którzy siedzą na poddaszu wysłać np. na teren Gminy Kobiór, aby tam patrolowali otoczenie przyrody, lasu, bowiem jest, to jedyna Gmina, gdzie nie ma posterunku Policji.

Radny Michał Pudełko przekazał, że mogą jechać nowym samochodem z klimatyzacją.

Radny Rafał Wróbel w nawiązaniu do wypowiedzi Wicestarosty przekazał, że jak już jest wszystko poustawiane, to znaczy, że nie potrzeba centralnej klimatyzacji. Zapytał, czy system centralny jest w ogóle potrzebny, czy tylko potrzebny jest na górze tam, gdzie jest najcieplej? Dodał, że radny mówił, że chodzi o górne

pomieszczenia, w związku z czym w lecie można dać pracowników do piwnicy, gdzie jest na pewno chłodno. Zapytał, czy klimatyzacja potrzebna jest we wszystkich pomieszczeniach, bowiem jeśli tak jest, to oczywiście zgadza się na centralny system klimatyzacji? Dodał, że są teraz takie nowoczesne rozwiązania, że jednym agregatem można obsłużyć cztery, pięć pomieszczeń, jeśli nie są one duże. Kolejno zwracając się do p. Starosty przekazał, że jakbyśmy zaprosili policjantów z prewencji, którzy siedzą w tych pokojach, to uważa, że jedni będą twierdzić, że potrzebny jest samochód, a drudzy, że potrzeba jednak klimatyzatorów, a inni podaliby jeszcze coś innego. Dodał, że radny Aleksander Malcher ma rację, że wałkowanie jednego tematu przez 16 lat jest naprawdę bez sensu. Przekazał, że jakby był taki problem w domu, robiłoby się to, co jest najbardziej potrzebne i jakby miał 30 stopni w pokoju, to założyłby klimatyzację, a później myślał o nowym samochodzie. Kolejno zapytał p. Komendanta jaka byłaby różnica, gdyby zakupiono samochód spalinowy?

Komendant przekazał, że nie ma takiego dofinansowania.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jak przychodzą do niego pracownicy i mówią, że nie działa klimatyzacja w karetce i mówi im, że mają wziąć inną, na co odpowiadają, że inne już jeżdżą, wtedy mówią, że jakby miał osobiście położyć się na nosze, albo jechać autem, jak jest 40 stopni w cieniu, to dowie się prawdy i wtedy pojechał i rozebrał się cały, lało się z niego i faktycznie uznał, że nie da się tak robić. Dodał, że humorystycznie mówiąc, jakby Komendant miał tam swoje biuro u góry, jest ciekaw, jakby długo tam siedział, to pewnie nie trzeba byłoby parzyć jego kawy, bowiem miałby centralny zaparacz. Przekazał, że człowiek zaczyna inaczej myśleć, jak miałby pracować w takich warunkach, bowiem zaczynają się wtedy zmieniać priorytety.

Radny Jacek Sodzawiczny przekazał, że czasem próbujemy coś na siłę wykorzystywać, a może należałoby nic nie dać przez rok, czy dwa i być przygotowanym w kolejnych latach na większe środki, bowiem będziemy czekać w nieskończoność.

Radny Przemysław Sawicki przekazał, że może można byłoby zrobić ankietę dla pracowników, co jest najbardziej potrzebne.

Następnie Przewodnicząca Komisji udzieliła głosu Skarbnikowi Powiatu, celem omówienia projektów uchwał w sprawach **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego**

na 2026 rok (Druk Nr 6) oraz zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2026-2033 (Druk Nr 7).

W odniesieniu do projektu uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2026 rok (Druk Nr 6)** radny Aleksander Malcher zapytał, czy dobrze rozumie, że przenosimy coś z działu 750, a później do tego działu coś innego przerzucamy?

Skarbnik przekazał, że w ostatnim punkcie, o którym mówił przedmówca, w pierwszej części mamy dochody, zaś w drugiej wydatki. Wyjaśnił, że dochody, to środki zewnętrzne, natomiast wydatki są zewnętrzne i własne, stąd różnica. Dodał, że w zakresie dochodów, to jest ponad 5.000.000 zł, a wydatków prawie 1.000.000 zł więcej.

Radny Rafał Wróbel zapytał, dlaczego to wszystko tyle kosztuje, co jest jednostkowo takie drogie programy, czy obsługa tego, że musimy wydać takie miliony?

Skarbnik przekazał, że są to pieniądze znaczone na projekt dot. usług, pozyskane ze środków zewnętrznych. Dodał, że kosztami składowymi są sprzęt, programy i wdrożenie całego systemu. Przekazał, że można powiedzieć, iż w zakresie e-usług jest, to kompleksowe zadanie dla całego Starostwa. Dodał, że powiedziałyby, iż wszystko kosztuje, ale na szczęście jest bardzo duże dofinansowanie, bowiem 85% jest w ramach projektu. Przekazał, że radni pewnie doskonale wiedzą, iż nie jesteśmy jedyną jednostką publiczną, która jest w jakiś sposób zobligowana do tego, żeby uruchomić zakres e-usług dla naszych mieszkańców, czy jest to dobre, czy złe, pozwoli sobie nie komentować, ale takie są wymogi.

Radny Rafał Wróbel zapytał, czy mieszkańcy będą mogli załatwiać swoje sprawy tak, jak w mObywatelu?

Skarbnik przekazał, że takie jest generalnie założenie, ale radni wiedzą, że założenia, to jest jedno, a potem kwestia realizacji to drugie. Dodał, że jesteśmy społeczeństwem nieskomputeryzowanym w 100%.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że Niemcy są za nami lata świetlne i są w lesie. Dodał, że byli w szoku, że możemy np. płacić telefonem, co dla nich było „science fiction”. Zapytał, co jest największym obciążeniem, czy są to programy?

Skarbnik przekazał, że chodzi o kompleksowe zadanie.

Starosta wyjaśnił, że chodzi o 61 usług przede wszystkim w Geodezji (...), Architekturze (...), Rolnictwie (...) i Powiatowym Zarządzie Dróg w Pszczynie, gdzie będzie można załatwić sprawy online. Dodał, że osobiście nie pamięta katalogu spraw, by móc je wymienić.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że osobiście nie byłby entuzjastą nowoczesnych rozwiązań, które są u nas wprowadzane, zaś Niemcy w tej kwestii mówiąc kolokwialnie nie są głupi, tylko mądrzy. Dodał, że nie chodzi o to, że nie mają pieniędzy i nie ma technologii, tylko nie wprowadzają tego, aby nikt nie widział, co oni robią, co i gdzie kupują, itd. Przekazał, że wszystko, co robimy jest w sieci, teraz już nawet rachunki, jak coś będziemy kupować. Dodał, że jego zdaniem jest, to ograniczenie swobód obywatelskich, o czym nikt nie mówi. Przekazał, że to nie jest tak, iż nam jest dzięki temu łatwo, bowiem ograniczają nam swobody obywatelskie. Dodał, że w Niemczech nie chodzi o to, że nie mają pieniędzy, czy możliwości, tylko ich nie puszczają przepisy. Przekazał, że w naszym przypadku jest, to strasznie niebezpieczne. Dodał, że teraz są włamania do sieci i wszyscy wiedzą o wszystkich. Zapytał, czy to jest takie dobre, po czym odpowiedział, że jego zdaniem, nie. Dodał, że mamy teraz „plastikowe” pieniądze, a za chwilę każdemu będzie łatwo zablokować i nikt nie będzie miał swobody. Przekazał, że nie jest to takie proste i osobiście nie byłby taki do przodu, bowiem jego zdaniem poszło już, to za daleko i nad tym należy zastanowić się, żeby nie ingerować w swobody obywatelskie i tu jest problem. Poprosił, aby zobaczyć, jak pod tym względem idziemy do przodu, pojawiają się włamania, wszystko mamy online. Dodał, że wystarczy włamać się do systemu i wszystko, o wszystkich wiadomo. Przekazał, że Niemcy są cwani i mądrzy.

Radny Jacek Sodzawiczny zgodził się z przedmówcą, jako przykład podał książkę o bezpieczeństwie, którą przesłał Władysław Kosiniak-Kamysz z Marcinem Kierwińskim. Dodał, że wprowadzenie „Zielonego Ładu”, likwidacja gotówki są pomysłami Platformy Obywatelskiej, a teraz wysyłają „głupki” za ciężkie pieniądze do ludzi książeczki, w których piszą „jak się ogrzejecie”.

Radna Barbara Bandoła przekazała, że poruszana tematyka nie jest przedmiotem dzisiejszego posiedzenia.

Radny Jacek Sodzawiczny poprosił przedmówczynię, aby nie denerwowała się. Dodał, że my jesteśmy odpowiedzialni za to, jak nasi ogrzeją się. Przekazał, że my podejmujemy decyzje i powinniśmy zwracać na to uwagę. Dodał, że będziemy mówili, że jesteśmy za nowoczesnością i wycofamy gotówkę, to wystarczy jedna

rakieta i nic nie kupimy, a nawet nigdzie nie uciekniemy, nie zatankujemy samochodu, nie kupimy cukru, nie zrobimy nic i w poradniku wyraźnie pisze, że mamy mieć gotówkę w różnych nominałach. Przekazał, że wysyłają to te same osoby, które jeszcze 2 lata temu całkowicie są za cyfrowym pieniądzem i likwidacją gotówki. Kolejno w odniesieniu do wymiany piecy, które robiliśmy przekazał, że bez prądu nie ogrzeje domu. Dodał, że jest pewna racja, że jest kontrola nad wszystkim. Przekazał, że kiedyś mówiono, iż jak wejdą komputery, to będzie dużo mniej zatrudnionych w administracji. Dodał, że musimy, to robić, bo to wiadomo, tylko chodzi o to, że nie jest, to jak mówi Starosta, że nie mamy prawa.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że wszystkie głosy, które padały na sali są ważne i potrzebne, bowiem daje, to duże pole do zastanawiania się nad tym, co się dzieje i osobiście nie zgodziłby się z protestami radnej Barbary Bandoły, bowiem radni są po to, aby mówić o ważnych i życiowych sprawach, co ma wpływ na to, jak myślimy, co robimy, oczywiście każdy ma swoje zdanie, co osobiście szanuje, ale z tych wszystkich naszych zdań należy wyciągnąć to, co jest najbardziej wartościowe, co faktycznie zabezpieczy nas w momencie, kiedy zaczną dziać się niebezpieczne rzeczy. Dodał, że rację ma zarówno radny Jacek Sodzawiczny oraz inni radni, ale należy rozmawiać o tym bez emocji, bowiem mamy to przenosić do domu, do bliskich, tłumaczyć i faktycznie mamy sobie później poradzić. Przekazał, że wszystko jest pięknie, jak śpiewał jeden piosenkarz, że „masz światło, wodę, gaz i zaśpiewaj jeszcze raz, a jak Ci wyłączą, to co Ty zrobisz? To się posrosz, za przeproszeniem powiem”. Dodał, że tak to właśnie dzieje się.

Radna Barbara Bandoła przekazała, że nie zabierała głosu merytorycznie, bowiem jest to niepotrzebne, natomiast poprosiła Przewodniczącą Komisji o zwracanie uwagi, aby na posiedzeniach Komisji panować nad kulturą, językiem wypowiedzania się.

W odniesieniu do projektu uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2026-2033 (Druk Nr 7)**, radny Rafał Wróbel zwracając się do Skarbnika Powiatu przekazał, że dla niego ciekawe jest przedsięwzięcie „Przybij piątkę”, w związku z czym zapytał, z czym się wiąże?

Skarbnik wyjaśnił, że wiąże się to z szerokorozumianym wdrażaniem naszych podopiecznych w życie dorosłych. Dodał, że merytorycznie więcej wie na ten temat p. Starosta. Przekazał, że m.in. mamy tam zakup mieszkań chronionych dla naszych wychowanków, co stanowi dosyć duży koszt. Dodał, że jest, to program finansowany ze środków zewnętrznych.

Radny Rafał Wróbel zapytał, czy realizowany jest w 100% ze środków zewnętrznych?

Skarbnik przekazał, że w 100% bez naszego wkładu.

Radny Rafał Wróbel zapytał, co prócz mieszkań chronionych jest w tym przedsięwzięciu, na co wydawane są pozostałe środki?

Wicestarosta przekazał, że przygotowuje informację na piśmie.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że jego interesuje, co jest prócz mieszkań chronionych, bowiem mieszkanie tyle nie kosztuje.

Skarbnik przekazał, że w tym roku przeznaczone na ten cel będzie niecałe 1.500.000 zł, zaś w przyszłym roku około 239.000 zł.

Po dokonaniu analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego, wysłuchaniu Naczelnika Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Spraw Obywatelskich, Komendanta Powiatowego Policji oraz Skarbnika Powiatu, członkowie Komisji Spraw Społecznych zaopiniowali je następująco:

- 1) projekt uchwały w sprawie **przekazania środków finansowych na nagrody dla funkcjonariuszy Policji realizujących zadania z zakresu służby prewencyjnej na terenie Powiatu Pszczyńskiego (Druk Nr 4)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 10 głosach „za”,

Podczas obrad na posiedzenie Komisji przybyli radni Rafał Wróbel oraz Bronisław Śmieja, w związku z czym obecnych było 12 radnych.

- 2) projekt uchwały w sprawie **przekazania środków finansowych z przeznaczeniem na współfinansowanie zakupu pojazdu służbowego oznakowanego z napędem hybrydowym, przystosowanego do przewozu osób zatrzymanych oraz na współfinansowanie wykonania sztandaru wraz z wyposażeniem dla Komendy Powiatowej Policji w Pszczynie (Druk Nr 5)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 12 głosach „za”,
- 3) projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2026 rok (Druk Nr 6)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 12 głosach „za”,

- 4) projekt uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2026 – 2033 (Druk Nr 7)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 12 głosach „za”.

Ad. 2) Sprawy bieżące.

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że Sprawozdanie z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach i placówkach oświatowych prowadzonych przez Powiat Pszczyński w 2025 roku, zostało umieszczone w dniu 28 stycznia br. na oprogramowaniu Esesja w porządku obrad dzisiejszej Komisji oraz w informatorze dla radnych. Kolejno zapytała, czy ktoś z członków Komisji zgłasza do niego uwagi, wobec ich braku stwierdziła, że członkowie Komisji przyjęli powyższe Sprawozdanie do wiadomości bez uwag. Następnie poinformowała, że na oprogramowaniu Esesja znajduje się również odpowiedź na zapytanie przedstawione podczas wspólnego posiedzenia Komisji Spraw Społecznych, Komisji Finansów oraz Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska w dniu 26 stycznia 2026 r.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że zapewne odpowiedź dotyczy pytania, które osobiście zadał, bowiem z treści odpowiedzi, to nie wynika.

Starosta przekazał, że jego wniosek był, aby Szpital odpowiedział na pytanie przedmówcy.

Radny Aleksander Malcher kontynuując przekazał, że osobiście jest zaniepokojony odpowiedzią Szpitala z uwagi na to, że w odpowiedzi piszą, iż pytanie, które padło mówiąc krótko i ogólnie, jest nie na miejscu. Dodał, że troska o dobro wspólne, jakim jest chory w szpitalu pacjent, personel, itd. jest nie na miejscu, co jego osobiście poruszyło. Przekazał, że jeśli chodzi o przychodzenie młodzieży do szpitala, to chodzi o to, aby wybrać sobie odpowiedni czas i nie przychodzić w czasie epidemii. Dodał, że grudzień, styczeń, luty są najgorszymi miesiącami, jeśli chodzi o zachorowania. Przekazał, że chodzi o to, aby w momencie, kiedy są zachorowania, nie przychodzić dużymi grupami do szpitala, bowiem różnica jest, jeśli do pacjenta przyjdzie ktoś z rodziny, aniżeli grupa 20 osób. Przekazał, że jako dorośli odpowiedzialni ludzie – radni, jak czują się źle w ogóle nie przychodzą na Komisje, czy Rady Powiatu, bowiem wiąże się, to z odpowiedzialnością. Dodał, że jeśli źle się czuje, ma objawy przeziębienia i przychodzi na posiedzenie Komisji, czy na sesję, to jego odpowiedzialność jest zerowa, dlatego jego zdaniem wszystkie osoby, które dziś przyszły na posiedzenie dobrze się czują, nie mają objawów gorączkowych.

Przekazał, że dobrze wszyscy wiemy, że do szkół, przedszkoli, czy żłobków wysyła się chore dzieci, bowiem nie ma co z nimi zrobić, rodzice idą do pracy, a dziecko zaraża następne dzieci. Dodał, że radna Barbara Bandola, jako wieloletni Dyrektor szkoły wie, jak to było w praktyce, co sam widział na własne oczy. Przekazał, że osobiście starał się nie posyłać swoich dzieci do szkoły, jak były chore, zaś wielu posyłało, bo nie miało co z nimi zrobić. Dodał, że zna te rzeczy z autopsji, a nie są one wysane z palca. Poprosił, aby wyobrazić sobie, że takie dzieci idą do szkoły i mają wizytę w szpitalu. Zapytał, kto ich weryfikuje, czy ktoś z nich źle się czuje? Dodał, że okres, o którym osobiście mówi jest bardzo niebezpieczny dla osób starszych, którzy mają niską odporność i są obciążone różnymi chorobami. Przekazał, że dużo nie potrzeba, bowiem zdrowy człowiek po zetknięciu z osobą chorą, nie zachoruje, bowiem ma wysoką odporność, że jemu nic nie ma. Dodał, że osobom schorowanym nie potrzeba dużo, aby ich zarazić przeziębieniem, które jest grypopochodne. Przekazał, że z odpowiedzi wynika, że 8 osób z 31 zostało wymazanych, zaś reszta była chora, bo być może nic nie wskazywało na to, że mają gripę, ale mają przeziębienie. Dodał, że odpowiedź jego strasznie zbulwersowała, bowiem nie taka była jego intencja. Przekazał, że nie będzie tego ciągnąć dalej, bowiem jest zaniepokojony tym wszystkim. Dodał, że tak być nie powinno, bowiem troska nasza nie jest naszym widzi mi się, tylko jest, to dobro nasze. Przekazał, że w szpitalu mamy naszych bliskich i rodziny i wszystkim nam leży na sercu, aby byli w jakiś sposób chronieni, żeby nie poddawać ich różnym zewnętrznym odwiedzinom, które mogą to spowodować. Dodał, że informacji, o których mówi nie wyssał z palca, bowiem w ubiegłym roku w samym szpitalu powiedzieli jemu, że nie szczepią starszych ludzi, bowiem nie ma na to pieniędzy.

Starosta przekazał, że w stanowisku jest napisane coś innego.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jest zaznaczone, że podlegają pod inny program, co jego zdaniem jest wybiegiem, że jak ktoś jest w domu, to podlega. Dodał, że osoba, która kończy 60 czy 65 lat, dokładnie nie pamięta, ale może iść do przychodni zaszczepić się za darmo, ale osób przebywających w zakładzie opieki zdrowotnej, to już nie obejmuje. Przekazał, że to samo dotyczy lekarstw, że lekarz rodzinny nie może przepisać leków, tylko zakład musi je kupić na 100%. Dodał, że w niektórych wypowiedziach można zauważyć zagrywki socjotechniczne. Przekazał, że jemu osobiście na sercu leży dobro pacjentów i nie ma w tym żadnego podtekstu,

czy drugiego dna. Dodał, że jego osobiście wzruszyło to, że troska radnych jest odebrana w inny sposób, bowiem odpowiedź jest napisana w taki sposób, jakby radni nie mieli nic do roboty, tylko własną jednostkę atakowali. Przekazał, że chodzi o to, że radni w jakiś sposób chcą rozwiązać problem i tak, to powinno być traktowane.

Radny Przemysław Sawicki przekazał, że osobiście chciałby zwrócić uwagę na troszkę inny aspekt tej odpowiedzi. Mianowicie zauważył, że p. Prezes ma zawsze problem, jak są jakieś pytania radnych. Dodał, że osobiście kiedyś na poprzedniej Komisji, kiedy była mowa o szpitalu zadał cztery pytania i mówiąc szczerze żadną odpowiedzią nie był usatysfakcjonowany, wręcz uznał, że jest jakimś intruzem, że zadaje takie pytania. Poprosił, aby zwrócić uwagę na ostatnie dwa zdania, które tam są, mianowicie „jednocześnie zaznaczamy, że rozpowszechnianie niezweryfikowanych i nieprawdziwych informacji godzi w dobre imię zakładu, podważa zaufanie do prowadzonej działalności oraz niesprawiedliwie dyskredytuje bezinteresowne inicjatywy młodzieży”. W związku z powyższym zapytał, kim jesteśmy, czy urwaliśmy się sroce spod ogona? Przekazał, że radni są przedstawicielami właściciela spółki. Zapytał, czy radni nie mają prawa zadać pytania? Dodał, że jego zdaniem intencja przedmówcy była całkiem normalna, otrzymał taką informację, więc zapytał. Przekazał, że radni otrzymali odpowiedź, jakby byli jakimiś intruzami, że mają jakieś wątpliwości, ich zapytania podważają zaufanie do szpitala. Dodał, że dobrze byłoby, aby p. Prezes zainteresowała się stosunkiem niektórych lekarzy do pacjentów, którzy przychodzą na SOR, czy inne oddziały, którzy robią większe zamieszanie. Przekazał, że to, iż jest taka, czy inna opinia o szpitalu, to jest między innymi działalność tych poszczególnych osób, a p. Prezes ma pretensje, że radny zadał pytanie i dyskredytuje szpital, co dla niego jest niezrozumiałe. Przekazał, że radni nie są ludźmi z ulicy, tylko zostali wybrani przez mieszkańców, którzy przychodzą i rozmawiają o różnych problemach, informują radnych, m.in. o szpitalu. Dodał, że niestety z informacji, które osobiście posiada, więcej jest negatywnych, niż pozytywnych. Przekazał, że owszem p. Prezes robi dużo dobrego, ale też powinna nastawić się na coś takiego, że nie jest jakimś władcą i że jak ktoś zadaje pytanie, to oczekuje normalnej odpowiedzi, a nie jakichś pretensji dyskredytacji kogokolwiek. Dodał, że będzie miał dziś okazję porozmawiać z p. Prezes, to powie jej to samo, bowiem tak być nie może.

Radny Aleksander Malcher podziękował przedmówcy za jego słowa, bowiem tak jest i tak, to wygląda. Dodał, że osobiście nie wypisuje w żadnych mediach społecznościowych o szpitalu ani słowa i nikt nie może zobaczyć, jakby coś takiego zrobił, bowiem jego wpis byłby tragiczny i zrobiłaby się wojna. Przekazał, że woli tego nie robić, bowiem każdy wie, kim jest i gdyby zrobił taką opinię, to być może zaszkodziłby, ale tego nie robi. Dodał, że robi to na Komisji i rozmawiamy na temat zagadnień, które powinniśmy omawiać na Komisji, bowiem jest to miejsce, na którym powinno się mówić, powinno wyjaśniać się pewne rzeczy, prostować, wpływać na pewne zmiany, co jest robione. Przekazał, że jego zdaniem p. Prezes prowokuje jego, że mógłby się tym zająć i powie szczerze, że nie jest, to dobry pomysł. Dodał, że wspólnym interesem jest, żeby jednak w jakiś sposób na to wpływać, bowiem już urosło to za dużo. Przekazał, że jeśli chodzi o lekarzy, to nie mają konkurencji, brakuje ich i myślą, że mogą wszystko. Dodał, że radni nie mają po 20 lat i wiedzą, że jeśli brakuje personelu do pracy, to na bezrybiu i rak ryba, wtedy zaczyna się problem. Przekazał, że jeśli zwróci się jednemu, czy drugiemu uwagę, to zastraszy zarządzających, że się zwolnią, zatrzyma szpital. Dodał, że zarządzający nie może wykonać żadnego ruchu, bowiem personel rządzi szpitalem. Przekazał, że osobiście wielokrotnie zwracał uwagę, co może potwierdzić lub zaprzeczyć p. Starosta, żeby zrobić wszystko, aby było tam na tyle lekarzy, żeby nie było takiego zachowania personelu, bowiem nad tym nikt nie panuje. Dodał, że każde zwrócenie uwagi, powoduje, że lekarze grożą zwolnieniem. Zapytał, i co dalej? Dodał, że jak lekarze zwalniają się, to znaczy, że Prezes sobie nie radzi. Dodał, że prezesi zarządzający są do bani, bo lekarze odchodzą i co lekarze chcą, trzeba im dać. Przekazał, że jedni o 9⁰⁰ idą do innego zakładu, o czym wszyscy wiemy. Dodał, że pojawia się pytanie, co z tym zrobić. Przekazał, że trzeba przyjąć lekarzy, choć wie, iż jest, to koszt, ale spowoduje, to możliwość zarządzania i nie ma innej drogi, bowiem będzie się, to ciągnęło. Dodał, że szpitale, które uporały się z zatrudnieniem, mają więcej chętnych do pracy, niż mogą przyjąć. Przekazał, że lekarze wiedząc, że mogą mieć 4-5 pacjentów, zamiast 20 czy 10, których mogą leczyć, uciekają z tego zakładu, stąd ciągle jest brak personelu. Dodał, że należy coś z tym zrobić, bowiem osobiście mówił zawsze, że szpital jest spółką. Przekazał, że mówiono niejednokrotnie, że jest, to spółka prawa handlowego, która sama się zarządza. Dodał, że niech się zarządza, ale tak zarządza, że potem przychodzi do Powiatu. Przekazał, że z jednej strony jest, to spółka prawa handlowego, która może rządzić, jak chce, a z drugiej strony, jak brakuje środków i na nic nie ma, to przychodzi do Powiatu, bo inaczej będą wojować. Dodał, że jako Powiat nie mamy możliwości wpływania na spółkę, z punktu

widzenia prawa handlowego, ale mamy dawać pieniądze. Przekazał, że osobiście chciałby być w takiej sytuacji, że nikt nie ma prawa jemu nic zrobić, ale będzie musiał jemu dać pieniądze. Dodał, że marzyłby o takim zakładzie i sam chciałby być w takim zakładzie szefem, co jest mistrzostwem świata. Przekazał, że są to właśnie takie pomysły, o których od lat mówił, aby ich nie wdrażać, ale niektórzy wpadli na pomysł, zrobili wiele innych rzeczy i dziś mamy to, co mamy. Dodał, że nigdy nie będziemy o tym mówić, bo po co, a jego zdaniem nie jest, to dobre.

Radny Jacek Sodzawiczny podziękował radnemu Przemysławowi Sawickiemu za głos. Dodał, że osobiście również przeczytał odpowiedź szpitala i nie będzie w to wchodził, bowiem wie, iż wielu radnych ma dużo większe doświadczenie w odniesieniu do szpitala. Przekazał, że osobiście patrzy na to, jako człowiek, który również komunikuje się z innymi ludźmi. Dodał, że za ostatnie dwa zdania, jakby jej zrobić „posta” i „ją przeciągnął pod kiblem”. Przekazał, że p. Prezes nie szanuje radnych w odpowiedzi i trzeba myśleć, jak pisze się do ludzi, którzy przyznają dotacje. Dodał, że osobiście, jak ktoś robi dobrze, to go chwali, jak robi źle należy jemu powiedzieć, bo będzie robił cały czas źle. Przekazał, że powinniśmy zastanowić się, nie w sensie, że jeden radny, a większość, to ona piękna i cudowna. Dodał, że powinniśmy zobaczyć krzyże, bowiem Pani w głowie się przewróciło.

Radny Przemysław Sawicki przekazał, że Klub Radnych PiS miał pomysł, aby dofinansować szpital kwotą 10.000.000 zł, ale w takiej sytuacji...

Radny Aleksander Malcher przekazał, że przyprowadziliby Prezesa z pieniędzmi.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że osobiście mógłby dużo powiedzieć, ale nie chce jemu w ogóle mówić. Dodał, że wypowie się tylko na temat pisma, które napisała p. Prezes. Przekazał, że nic się nie zmieniło. Dodał, że jak radni mówili dwie kadencje wcześniej, że Spółka „Centrum Dializa” źle zarządza szpitalem, że jest niedobrze, to jako radni byli upominani, że działają na niekorzyść spółki, że powinni uważać, bo zostaną wyciągnięte w stosunku do nich konsekwencje. Dodał, że obok niego siedzi właśnie taka „konsekwencja”, bowiem radny został wezwany i Spółka chciała jemu zasądzić 50.000 zł kary. Przekazał, że radni byli upominani na sali za to, że mówili, iż Spółka działa źle, że w szpitalu źle się dzieje i przekonywano ich, że nie mają racji, że wszystko jest w porządku. Zwracając się do p. Starosty przekazał, że nawet nie chce mówić o funkcjonowaniu Szpitala i nawet jemu się tam nie chce iść, bo przeżył teraz takie rzeczy ze swoim ojcem. Dodał, że zajmowało się nim trzech lekarzy, jeden go przyjmował, za chwilę przekazał go drugiemu, a na koniec

prowadził go trzeci. Przekazał, że taka obsługa jest w naszym szpitalu, nie żeby jeden lekarz, który go przyjął prowadził go, tylko był przekazywany przez trzech lekarzy, co w jego ocenie jest niezrozumiałe. Dodał, że przychodził na salę, która była opustoszała i były w niej kobiety. Przekazał, że osobiście był w szoku i nie wiedział, czy coś się stało, czy jego ojciec zmarł albo zadziało LGBT i chłop w babę się przemienił. Dodał, że jak zapytał o ojca, personel, który tam pracuje nie wiedział, gdzie on jest, na jakiej sali i dopiero jedna osoba dowiedziała się od drugiej, że został przeniesiony na drugą stronę. Przekazał, że jakby opowiedział resztę, co tam się działo, to poprosił, aby jemu uwierzyć, że nikt nie chciałby tego oglądać. Dodał, że był 3 razy dziennie na oddziale przy swoim ojcu i szkoda mówić, bowiem dla niego jest, to masakra, co zobaczył. Przekazał, że kiedyś przyszedł do ojca poprawił jemu łóżko i prześcieradło, aby mógł sobie usiąść i patrzy a tam leżą tabletki na prześcieradle. Dodał, że zabrał tabletki i poszedł do pielęgniarki jej je pokazać. Przekazał, że pielęgniarka powiedziała, że są to tabletki z dnia i widocznie ojciec ich nie wziął, na co powiedział, że jak dają pacjentowi tabletki, to trzeba przypilnować, aby je wziął. Dodał, że pielęgniarka powiedziała jemu, że ona nie jest od pilnowania tego, aby pacjent wziął tabletki. Przekazał, że zapytał, czy on jest od tego i żeby jemu powiedzieli, jak będą dawać tabletki, to przyjdzie i tak później robił, że dawał w plastikowym kieliszku i czekał aż popije i połknie, bowiem okazało się, że oni od tego nie są. Kolejno zwrócił się do p. Starosty, aby dobrze został zrozumiany, bowiem nie jest przeciwko p. Prezes, która ma wiele innych problemów na głowie i wie, że nie jest w stanie przyjść i stanąć przy każdym lekarzu i mówić jemu, co ma robić. Dodał, że lekarze otrzymują dobre pieniądze, tak samo, jak pielęgniarki. Przekazał, że zadał im pytanie, gdzie poszłyby pracować w tych crocksach, jakby nie pracowały w szpitalu w ciepłku. Dodał, że w pokoju socjalnym prowadziły rozmowy o niczym, nie przejmując się pacjentami. Przekazał, że chodzą sobie fajnie w crocksach z kolorowymi przypinkami, a on osobiście przychodzi i znajduje w łóżku tabletki, po czym dowiaduje się, że one nie są od tego, aby pilnować pacjenta, by zjadł tabletki. Dodał, że takich przypadków i innych rzeczy, które tam zauważył podczas pobytu ojca w szpitalu, było wiele i kolokwialnie mówiąc „nóż się w kapsie otwiera”. Przekazał, że radni atakowali ich, jak wystawili baner, że szpital jest do sprzedania, itd. Dodał, że były, to sygnały z Sejmu i Ministerstwa Finansów, z Ministerstwa Zdrowia, że szpitale będą zamykane i tak się dzieje, bowiem już zamykają porodówki i kobiety będą rodzić na SORze. Przekazał, że ma kolegę, który jest ordynatorem na SORze i powiedział jemu, że sobie czegoś takiego nie wyobraża, żeby przywieźli kobietę „na ostatnich nogach”, bo co ma z nią zrobić.

Dodał, że jeszcze wymyślono, że lekarz będzie do godz. 16⁰⁰, czy do 18⁰⁰, a co potem. Przekazał, że owszem są lekarzami, ale muszą być specjaliści, musi być położna, ginekolog. Dodał, że są to pomysły wzięte z „czapy”, bowiem szukają oszczędności, a jak już to słyszy, to się wierzyć nie chce.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że problemy z tabletkami nie są od wczoraj, czy przedwczoraj, bowiem jak jego teść leżał w szpitalu, to tabletki leżały nie tylko na kółdrze, ale były także pod łóżkiem, co spowodowało, że jego zdrowie zaczęło upadać, bowiem tabletki były w różnych miejscach. Przekazał, że być może była, to jakaś akcja tabletkowa, jakiś nowy program wszedł, aby oszczędzać, bowiem może je zbierali i dawali następnemu pacjentowi. Dodał, że jest, to przykre, ale dzieje się to już latami. Przekazał, że po to jest pielęgniarka, aby przypilnować, żeby pacjent, który nie ma świadomości, aby zażywać leki, zaaplikować jemu leki, a jeśli nie może przyjąć doustnie, podaje się je we wlewkach, co nie jest żadną tajemnicą. Przekazał, że 13, czy 14 lat temu było tak samo, także nic się nie zmieniło. Dodał, że potrzeba dużo zmian i radni oraz Powiat muszą mieć dużo więcej możliwości wpływania na wiele rzeczy. Przekazał, że spółka jest dla nich pięknym tworem i jak coś im się powie, to są spółką i najlepiej nie dyskutować o niczym, a jak ktoś o coś zapyta, to jest przeciwnikiem szpitala, bije w jego dobro i wizerunek. Dodał, że można wyciągnąć sobie wnioski, czy ktoś bije w dobro, czy jednak ma obawy i dba o wspólne dobro, zdrowie i życie naszych bliskich oraz każdego pacjenta. Przekazał, że wie, iż jest to wielki problem, bowiem miało być pięknie, a jest, jak jest.

Radna Barbara Bandoła przekazała, że ma wniosek formalny, aby przenieść dyskusję na drugą część posiedzenia, która ma odbyć się w Szpitalu, bowiem wydaje jej się, że będziemy mówić o tym samym dwa razy.

Radny Rafał Wróbel w odniesieniu do wypowiedzi przedmówczyni i zwracając się do p. Starosty przekazał, że należy wyposażyć p. Przewodniczącą w czerwoną i żółtą kartkę, a po wręczeniu dwóch żółtych kartek, dać czerwoną i „wypad” z Komisji i będzie porządek.

Radna Barbara Bandoła przekazała, że zmieniły się czasy i nie zwraca się już uwagi na to, że mówi się „głupek”, czy „debil”, bądź inne słowa na publicznym spotkaniu. W związku z powyższym poprosiła, aby wszystkie słowa były skrzętnie protokolowane.

Radny Aleksander Malcher zaproponował, aby nie używać takich słów, ale zamieniłby je na „jaśnie oświeceni”.

Kolejno Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie protokół ze wspólnego posiedzenia Komisji Spraw Społecznych, Komisji Finansów oraz Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska w dniu 26 stycznia 2026 r., który był umieszczony na tablicy wraz z porządkiem posiedzenia Komisji. W wyniku przeprowadzonego głosowania, protokół został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przy 12 głosach „za” przez członków Komisji. Kończąc poinformowała, że kolejne posiedzenie Komisji Spraw Społecznych odbędzie się **w dniu 23 marca 2026 r. o godz. 12⁰⁰**, celem zapoznania się z informacją o stanie porządku i bezpieczeństwa na terenie Powiatu Pszczyńskiego za 2025 rok z udziałem przedstawicieli gmin Powiatu Pszczyńskiego oraz służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo oraz zaopiniowania projektów uchwał Rady na sesję w marcu. Kolejno na drugą część Komisji zaprosiła do Szpitala w Pszczynie.

Ad. 3) Analiza funkcjonowania Szpitala w Pszczynie.

Na drugą część posiedzenia nie przybył radny Michał Pudełko, w związku z czym obecnych pozostało 11 radnych.

Zgodnie z trzecim punktem porządku obrad, prowadząca obrady udzieliła głosu p. Katarzynie Michalik, celem zapoznania z funkcjonowaniem Szpitala w Pszczynie.

Prezes Szpitala przekazała, że najpierw chciałaby pokazać, jak wyglądają prace remontowe placówki, na jakim są etapie z wykorzystaniem środków z KPO na poszerzenie działalności Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego, w związku z czym oprowadziła członków Komisji po VIII i IX piętrze.

Po dokonaniu wizji lokalnej Przewodnicząca Komisji otworzyła dyskusję.

Radny Aleksander Malcher w nawiązaniu do odpowiedzi p. Prezes na jego zapytanie z poprzedniego posiedzenia Komisji przekazał, że chyba ktoś czegoś nie zrozumiał, bowiem nie taka była jego intencja. Dodał, że chodziło o to, aby przypatrzeć się temu tematowi, a nie był to z jego strony atak na szpital, tylko rozmowa na posiedzeniu Komisji, które jest po to, aby rozmawiać o pewnych rzeczach. Przekazał, że nigdzie o tym nie rozmawiał, tylko na posiedzeniu Komisji. Dodał, że odpowiedź na jego pytanie odebrał tak, że osobiście chce coś złego, stawia szpital w złym świetle, ale nie o to chodziło. Przekazał, że chodziło o całkiem, coś innego, mianowicie

wiadomo, że ludzie wszędzie chorują. Dodał, że p. Prezes w odpowiedzi pisze, iż młodzież przychodzi do starszych ludzi, bowiem wiadomo, że jest, to dla nich odskocznia. Przekazał, że osobiście zwrócił uwagę na to, aby wybrać inną porę, a nie taką która jest epidemiczna, czyli grudzień, styczeń, luty, kiedy są największe zachorowania. Dodał, że młodzież w tym okresie w większości jest przeziębiona, chodzi do szkoły, bowiem rodzice nie mają z nimi co zrobić, idą do pracy, a dzieci wysyłają do szkoły. Przekazał, że nikt nie kontroluje, czy są przeziębione, czy nie i przychodzą do szpitala, więc wiadomo, że przeniosą choroby grypowe i przeziębienie do szpitala, co jest naturalne. Dodał, że chodziło o to, aby przyjrzeć się temu na tej płaszczyźnie i np. nie robić tego w tym okresie, by uniknąć pewnych rzeczy. Kolejno przekazał, że wiadomym jest, iż nie każdego można szczepić ze względów zdrowotnych z uwagi na pewne przeciwwskazania, ale to nie jest jego działka, ale samo to, aby to robić jest wskazane. Dodał, że słyszał również, iż pewnych szczepień nie wykonuje się, bowiem nie ma na to środków. Przekazał, że nie wie, czy jest tak do końca, że jak pacjent jest w ośrodku, czy w szpitalu, nie obowiązują zniżki i jednostki muszą w pełni płacić za wszystkie szczepionki, czy leki. Dodał, że jak nie ma, to należy pochylić się nad tym, aby zabezpieczyć starsze osoby, jeśli chodzi o pewne zagrożenia, bowiem takie rzeczy występują. Przekazał, że nie chodzi o to, że ktoś tego nie robi, tylko czy to się robi, czy nie, a jeśli nie jest w pełni, to czy należy w jakiś sposób zaangażować, czy pomóc, bowiem radni są po to, aby dbać o to. Dodał, że żaden z radnych nie ma złej woli, aby wyciągać coś złego. Przekazał, że chodzi o pochylenie się nad tym wszystkim i o dobro wspólne, bowiem każdy potrzebuje pomocy, w tym również każdy pracownik.

Prezes przekazała, że dobrze, iż przedmówca wszystko wyjaśnił, bowiem pismo ich zasmucilo i zirytowało, co zostało już wyjaśnione i już teraz wie, że radnymi kieruje troska i dbałość o pacjentów, także w przyszłości inaczej będą redagować pisma. Kolejno poprosiła radnych o bezpośredni kontakt, że jeśli ich coś niepokoi w szpitalu, aby przychodzili, by nie czekać rok lub kilka miesięcy.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że rozmawiał już o tym w szpitalu.

Prezes przekazała, że przedmówca musi z nią bezpośrednio rozmawiać.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że rozmawiał z p. Dyrektorem i mówiła, że następnego roku na pewno nad tym pochyli się. Kolejno przekazał, że jako radni muszą o tym rozmawiać, bowiem muszą mieć jakąś wiedzę, nie wszyscy znają się na tym, a są pacjentami służby zdrowia. Dodał, że wiedza musi być i dyskusja musi

trwać, radni muszą to przedstawiać w różnych aspektach i rozmawiać na różne tematy. Przekazał, że radni muszą mieć elementarną wiedzę, są zainteresowani, aby zając się tym tematem, mają w rodzinach osoby, które są lekarzami, pielęgniarkami i jeśli radni nie będą tego inicjować na Komisjach, to jest, to martwe.

Prezes zgodziła się z przedmówcą. Dodała, że chodziło również o sformułowanie zdania, które zostało odebrane w taki sposób, że nie dbają o pacjentów.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że broń Boże tak nie było.

Prezes przekazała, że pacjenci z ZPO otoczeni są szczególną troską, są ich oczkiem w głowie.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że należało od razu zastanowić się, że coś zostało źle zrozumiane. Dodał, że p. Dyrektor do niego dzwoniła i wyjaśnił jej, że nie o to chodziło. Kolejno zapytał, czy p. Dyrektor przekazała informację?

Prezes przekazała, że nie rozmawiały o tym. Dodała, że osobiście jest zwolenniczką rozmów.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jego zdaniem wszystko zostało wytłumaczone.

Radna Barbara Bandoła przekazała, że chciała zwrócić uwagę, że zdrowie pacjentów przede wszystkim jest najważniejsze i szpital chyba jest po to, żeby ludzie, którzy są mieszkańcami Powiatu Pszczyńskiego oraz mieszkańcy Czechowic-Dziedzic były zabezpieczone w takie miejsce. Dodała, że jeśli chodzi o ZPO, to zdrowie tam jest bardzo ważne, w tym również zdrowie psychiczne i w rozmowach ani razu nie padło, że wizyty i otwarcie oddziału na świat ma olbrzymie znaczenie dla zdrowia psychicznego tych zamkniętych w Zakładzie Pielęgnacyjno-Opiekuńczym ludzi, którzy są samotni, którzy nie mają żadnych rozrywek, którzy są codziennie skazani w zasadzie na oglądanie czterech ścian. Przekazała, że w dyskusji warto zwrócić uwagę, że Zakład powstał specjalnie z tego powodu, dostosowano ogród, żeby opiekunowie mogli zjeżdżać z pacjentami, aby mogli korzystać ze świeżego powietrza, być między drzewami, mogli oglądać koncerty, które przygotowuje m.in. Ognisko Muzyczne. Dodała, że chodzi o to, aby pacjenci mieli namiastkę normalnego życia i taka jednostronna krytyka, że chodzi tam młodzież i wszystkich zaraża, wydaje jej się osobiście właśnie jednostronna, bowiem jest przekonana, że szpital, szczególnie po doświadczeniu pandemicznym, ma pojęcie o procedurach

i na pewno je stosuje. Przekazała, że jeśli jest stan zagrożenia, to nie jest tak, że odwiedzający są bez maseczek, czy jakichś badań. Dodała, że osobiście rozumie i ma duże zaufanie do p. Dyrektora, która tym się zajmuje i ma duże doświadczenie z okresu pandemii. Przekazała, że jak osobiście prowadziła Zarząd Powiatu, wie jak z dużą troską zajmowano się tworząc ten oddział, poprawiając warunki życia i bytu tych ludzi. Przekazała, że teraz Komisja była na VIII i IX piętrze Szpitala. Dodała, że jest to bardzo potrzebna działalność z demograficznego punktu widzenia, zgodnie z tworzonym planem transformacji, ze wszelkimi rekomendacjami, ale przede wszystkim z logiką, bowiem starzejemy się i tych miejsc musi być coraz więcej. Przekazała, że wydaje się jej, że bardzo ważne jest, aby nie wylewać dziecka z kąpielą i zwracać uwagę na aspekty bezpieczeństwa sanitarnego, związanego z doświadczeniami zakażeń. Dodała, że należy brać również pod uwagę, że są to ludzie, którzy powinni żyć maksymalnie możliwą pełnią życia. Przekazała, że to jej krótkie zdanie, bowiem za chwilę będzie musiała przeprosić i opuścić posiedzenie Komisji.

Radny Aleksander Malcher w nawiązaniu do wypowiedzi przedmówczyni przekazał, że jest, to prawda, tylko osobiście zwracał uwagę, żeby nie robić pewnych rzeczy w pewnym czasie, bowiem jest to narażanie pacjentów. Przekazał, że rozumie, iż nie da się zrobić odwiedzin na święta Bożego Narodzenia w lutym, ani marcu, ale trzeba rozważyć, czy pacjenci mogą mieć takie wizyty. Dodał, że osobiście zwrócił uwagę na to, jak są zabezpieczeni pod względem szczepień, to oczywiście mogą zachorować, bowiem to nie jest tak, że nie zachorują, ale przebieg choroby, będzie dużo łżejszy i nie będzie problemów, na jakim oddziale ich przyjąć. Przekazał, że osobiście nie wysłał z palca informacji, tylko dowiedział się w ubiegłym roku, że pacjenci nie byli zabezpieczani z takich, a nie innych powodów, stąd pojawiło się jego pytanie, które nie wynikało z niczego, tylko miało swoje podstawy, a nie, że ktoś chce zrobić szpitalowi złą opinię i byłby ostatni do tego, aby ją robić.

Prezes przekazała, że niestety czas kolędowania zbiega się z zakażeniami, grypą, przeziębieniami, katarem, jednak bardzo pilnują, aby wybierać pacjentów na spotkania, którzy mają najwyższy dobrostan. Dodała, że pacjenci zjeżdżają na salę, w której obecnie odbywa się Komisja, z uwagi na to, że jest większa przestrzeń. Przekazała, że są w kontakcie z nauczycielami, którzy wiedzą, że mają przyjść z dziećmi, które nie mają np. kataru. Dodała, że pilnują tego, choć przedmówca ma rację, że nie da się tego dopilnować na 100%, ale to samo dotyczy odwiedzających, personelu, czy kaplicy.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że obecnie są 10 minutowe odwiedziny pacjentów, przez rodziny, które przychodzą w maseczkach podczas sezonu grypowego.

Prezes przekazała, że otrzymują za to hejt.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że są, to takie nawyki, które trzeba po prostu wdrażać dla bezpieczeństwa, bowiem inaczej poł oddziału będzie chorowało i to jest dopiero armagedon. Dodał, że ludzie w podeszłym wieku z obciążeniami chorobowymi, chorują na choroby grypopochodne, bowiem po wymazaniu nie ma grypy. Przekazał, że p. Prezes w piśmie napisała, że było 8 zachorowań na grypę, bowiem te osoby zostały wymazane, ale pozostałe osoby miały objawy grypopochodne. Dodał, że ludzie są osłabieni, bowiem nie mają odporności i nie dużo im potrzeba.

Radny Wiesław Konieczny przekazał, że można byłoby na jakiś czas zakazać odwiedzin chorych.

Prezes przekazała, że jest, to kłopot związany z Rzecznikiem Praw Pacjenta, który uważa, iż rodziny mają prawo 24 h na dobę odwiedzać swoich bliskich. Dodała, że mogą jedynie zalecić i rekomendować. Przekazała, że oczywiście w sytuacji, jaka była w COVID, że trzeba było oddział odizolować i są to wyjątkowe przypadki, są to w stanie zrobić. Dodała, że są pewne warunki, iż zgłasza się, to do sanepidu, który przyjeżdża. Przekazała, że osobiście nie jest zwolennikiem Rzecznika Praw Pacjenta, bowiem niejednokrotnie rozwiązania działają na szkodę pacjenta, rodziny uważają, że mają prawo do odwiedzin. Dodała, że należy cieszyć się, iż są takie rodziny, bowiem coraz więcej osób jest niestety porzuconych.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że chodzi o to, że musimy być bardzo rygorystyczni w stosunku do zagrożeń, bowiem otwieramy następne oddziały i pacjentów w podeszłym wieku, z różnymi obciążeniami będziemy mieli 3 piętra. Dodał, że pomiędzy tymi oddziałami będzie przechodzić personel, który może to przenosić. Przekazał, że zalecana jest ostrożność, bowiem wszyscy powinni być objęci troską i każde takie zachorowanie wiemy, jak w większości przypadków kończy się u ludzi, którzy mają takie, a nie inne obciążenia, co stanowi wielki problem. Dodał, że w sezonie zimowym, grypowym powinno być 10 min odwiedzin, bowiem chodzi o zdrowie i życie ludzi i nie są to żarty, gdyż nie jest to towar.

Przekazał, że jak na oddziale leży młody człowiek ze złamaniem, to ma odporność, a przy osobach obciążonych nie trzeba dużo i wszystko leci lawinowo.

Prezes zgodziła się z przedmówcą. Dodała, że jej zdaniem mają duże szczęście, że mają takie przestrzenie, jak VIII i IX piętro, gdzie będzie można pacjentów odseparować.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jest, to istotne, bowiem są tam nasi bliscy. Dodał, że jak nas w tym wieku dopada grypa, mamy wielkie problemy, a co dopiero u osób, które mają po 80 lat.

Radny Przemysław Sawicki przekazał, że jak radni mają jakieś pytania, nie znaczy, że są negatywnie nastawieni, czy robimy jakiś zły pijar, czy coś innego, bowiem osobiście nie spotkał się z tym, żeby ktoś wyrażał jakąś krytykę, czy jakieś niezadowolenie, bądź podważał decyzje p. Prezes, a wręcz przeciwnie. Dodał, że radni, jako przedstawiciele organu właścicielskiego, też chcieliby wiedzieć, mieć rzetelną informację, żeby móc w pewnych sytuacjach, np. kiedy p. Prezes prosi o pieniądze, podjąć jakąś konkretną decyzję. Przekazał, że nikt nie miał zamiaru, tym bardziej radny Aleksander Malcher, który miał bardzo pozytywną opinię nt. szpitala i działalności p. Prezes i kwestie dotyczące podważania działań, czy robienia złej polityki nie mają miejsca, a wręcz przeciwnie. Dodał, że osobiście docenia to, co robi p. Prezes, tym bardziej, że działalność Dyrektora szpitala, czy Prezesa spółki jest bardzo trudną działalnością i wiąże się z licznymi stresami, bo trzeba ułożyć lekarzy i pielęgniarki wiadomo. Przekazał, że jeśli radni mają jakieś pytania, to nie chodzi o to, że ktoś z radnych ma złe intencje, tylko chcą po prostu mieć rzetelną informację, żeby móc reagować na pewne sytuacje, które mają miejsce.

Prezes przekazała, że wezmą na to poprawkę.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że wiemy, iż szpitale borykają się z niedoborem personelu lekarskiego, co stanowi największy problem i wielokrotnie zwracał uwagę p. Staroście, że trzeba zrobić wszystko, aby było go więcej, co wiąże się z wydatkami, ale bezpieczeństwo, życie i zdrowie człowieka jest najważniejsze, bowiem nie ma nic ważniejszego w naszym istnieniu. Dodał, że musimy zrobić wszystko, aby personel nie miał możliwości szantażowania kierujących zakładem. Przekazał, że jeśli coś wymaga się od personelu, to zaraz mówi, że się zwalnia, a potem jest mowa o tym, że winny jest Prezes, albo Dyrektor, który nie potrafi rozwiązać problemów w szpitalu. Dodał, że to tak nie działa, bowiem nie ma

personelu, nie ma kto pracować, a jeszcze, jak ktoś odejdzie, to jest kłapa i wtedy pozostaje ogłosić, że likwidujemy oddział, zaś pacjentów trzeba przenieść do innego szpitala, bowiem nie ma kto się nimi zająć, co znamy z innych szpitali i wiemy, jak to wygląda w praktyce i to dopiero jest psucie wizerunku szpitala. Przekazał, że przez tyle lat pracują wszyscy w szpitalu, starają się, ale nie są w stanie pewnych rzeczy sami przeskoczyć. Dodał, że aby wszystko rozwijało się odpowiednio, musimy robić w ten sposób, żeby byli pracownicy i można było kierować zakładem. Przekazał, że jak nie będzie tylu pracowników, aby można było zarządzać zakładem, to zawsze będą stawiać zarządzających pod murem i wtedy jest, to kierowanie zakładem na papierze, bowiem wtedy zarządzają pracownicy robią, co chcą, nie przyjdą. Poprosił, aby wyobrazić sobie, że kiedyś zatrudniał ponad 80 lekarzy, to nawet byli niektórzy tacy, że mieli wbite wenflony w ręce i mówili, że leżą w szpitalu, po czym, jak pojechał do szpitala, to jego tam nie było. Dodał, że pomysły są różne i jest, to robione po to, aby szantażować pracodawcę i wymuszać wszystko. Przekazał, że personel lekarski musi być, bowiem aby kierować zakładem nie może być tak, że go brakuje, albo obecny ma za dużo pracy i wygląda, to jak wygląda, o czym cały czas już mówi i musi, to być zrobione bez względu na wszystko. Dodał, że tyle rzeczy zostało zrobione, tyle pieniędzy zostało załatwionych dla szpitala i przeprowadzonych remontów, bowiem to, co było wcześniej, to był obraz nędzy i rozpacz.

Radny Przemysław Sawicki przekazał, że nie ma takich mechanizmów, aby Prezes, czy Dyrektor dyscyplinował.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że wystarczy, iż dwóch pracowników pójdzie na L4, to jest problem na oddziale. Dodał, że jak brakuje personelu, to „na bezrybiu i rak ryba” i bierze się wszystko, co jest.

Prezes zgodziła się z przedmówcą. Dodała, że jak popatrzymy w krótkiej historii szpitala od 2018 roku walczyli z opinią „Dializy”. Przekazała, że jak przyszła do pracy i próbowała ściągnąć lekarzy, wszyscy myśleli, że to jest praca w „Dializie”.

Przekazała, że później wszystkie działania marketingowe, czy działania na Facebooku, który komuś może wydawać się zbędny i pokazywanie, że coś robią i wychodzenie na zewnątrz, spowodowało, że lekarze zaczęli się przekonywać.

Dodała, że jak prześledzimy sobie przez ten czas, przynajmniej odkąd jest Prezesem, nie zawieszali żadnej działalności, chyba, że w pandemii była taka konieczność i płacą regularnie wynagrodzenia, co powoduje, że personel nawet czasem, jak teraz jest taka sytuacja, że nie ma z czego dać im podwyżek, to nie

szantażują, iż odejdą, tylko mówią, że poczekają. Przekazała, że faktycznie jest problem z lekarzami i niejednokrotnie nie tylko w naszym szpitalu, ale gdzie indziej również i należy cieszyć się z tego, co jest i trudno zdyscyplinować. Dodała, że w chwili obecnej intensywnie poszukują anestezyjologów i lekarzy na oddział chorób wewnętrznych. Przekazała, że dla nich deską ratunku jest współpraca z lekarzami z zagranicy, dzięki czemu mają zapewnione dyżury na izbie przyjęć. Dodała, że wspomagają się takimi rozwiązaniami, dopóki nie znajdą kogoś, kto zechciałby przyjść pracować do szpitala, ale bardzo ważne jest właśnie permanentne szukanie, mówienie, pytanie, co jest robione. Przekazała, że rola Prezesa, poza zmartwieniem się od pierwszego do pierwszego, polega na poszukiwaniu lekarzy.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że osobiście wie, jak to działa. Dodał, że osobiście może wszystko powiedzieć, zaś przedmówczyni nie może, bo taka jest prawda. Przekazał, że same pieniądze wszystkiego nie ułatwiają, choć są ważne. Dodał, że dziś ludzie młodzi sugerują się tym kto da więcej i nie ma żadnych skrupułów. Kolejno przekazał, że oni szukają, co zna z autopsji, tam gdzie lekarz przyjdzie na internę i ma 5-ciu pacjentów, którymi jest w stanie zająć się, a 10-cioma już nie. Przekazał, że tam, gdzie lekarz ma 10-ciu pacjentów jest problem, bowiem na internie nie leżą pacjenci ze złamanym paluszkami, czy z pękniętą nogą, tylko osoby z wieloma chorobami współistniejącymi, którzy wymagają ogromnego poświęcenia lekarza, aby mógł nie tylko zdiagnozować pacjenta, ale zaaplikować jemu leki, które później wywołują różne skutki i trzeba je zmieniać, na co potrzeba czasu. Dodał, że jak lekarz będzie biegał od jednego pacjenta do drugiego, to do końca nie zajmie się żadnym i niestety, nikt takiej roboty robić nie chce i tu jest problem. Przekazał, że jeśli lekarz będzie miał 5-ciu pacjentów, wtedy takiego pozyskamy i możemy wybierać i w momencie, kiedy ktoś czegoś nie chce wykonywać, na jego miejsce chce przyjść dwóch, zaś w chwili obecnej jest tak, że nikt nie chce. Dodał, że szuka się na siłę i ten, który przyjdzie i zobaczy, że tyle jest pracy, za chwilę znika. Przekazał, że w szpitalu są tylko tacy „żołnierze”, którzy są stąd i którzy tutaj się w większości urodzili, pochodzą z naszego Powiatu. Dodał, że niejednokrotnie z nimi rozmawia i mówią jemu, że nie wiedzą, jak długo wytrzymają, może tydzień, może miesiąc. Przekazał, że musimy zastanawiać się do przodu, a nie, jak to się stanie, bowiem wtedy jest za późno. Dodał, że jest, to złożony problem, bowiem p. Prezes nie stworzy tego, jak nie ma środków. Przekazał, że lekarze muszą mieć zapewnione pewne standardy pracy wtedy łatwo jest wymieniać lekarzy na lepszych specjalistów, a jeśli tego nie stworzymy, nie przyjdą. Dodał, że nie będzie więcej mówił, bowiem może zostać, to źle odebrane.

Prezes przekazała, że szukają lekarzy, jednak mało kto wybiera specjalizację chorób wewnętrznych, bowiem wybierają np. diabetologię. Dodała, że aby wpłynąć jakoś na młodzież, chciałaby przeprowadzić kampanię informacyjną i promującą choroby wewnętrzne z izbami lekarskimi i Śląskim Uniwersytetem Medycznym. Przekazała, że zastanawiają się nad tematem, z którym spotyka się osobiście, bowiem jest już coraz starsza i widzi u siebie braki umiejętności dotarcia do młodych ludzi i rozmawiania ich językiem. Dodała, że musi się tego nauczyć i szuka lekarzy, którzy mogliby przyjść na wykłady promotorów, mentorów, którzy mówią językiem YouTube'a. Przekazała, że jak postawi profesora, to młodzi ludzie mogą zasnąć, co ich zniechęci.

Radny Przemysław Sawicki przekazał, że jest taki lekarz ginekolog, a nawet radny w Tychach, który ma bardzo fajny kontakt z młodzieżą. Dodał, że w tym temacie przeprowadza rozmowy i dyskusje, ale jest to na wysokim poziomie. Przekazał, że to, co powiedziała p. Prezes jest ciekawym wątkiem, tylko trzeba byłoby zmienić system. Dodał, że wg niego, jeśli np. mamy braki lekarzy internistów, czy anestezyjologów, to również i płace powinny być zróżnicowane.

Prezes przekazała, że są.

Radny Aleksander Malcher potwierdził, że są, ale to i tak nic nie daje, bowiem jak już powiedział, mają za dużo pracy.

Prezes przekazała, że faktycznie zarabiają dużo, są tacy którzy mówią, że zarabiają wystarczająco i teraz chcą mieć bezpieczną pracę, czyli np. trzech dyżurantów, albo żeby ktoś był odrębnie na izbie przyjęć, bowiem chcą, aby ich praca była spokojniejsza i bezpieczniejsza, tj. jeden, czy dwa dyżury w miesiącu. Dodała, że są oczywiście tacy, którzy potrafią wystrzelić taką stawkę, że nie wie, czy przesłyszała się. Przekazała, że mają ostatnio problem na chirurgii i bali się, że nie utrzymają oddziału i znalazł się nowy ordynator i wtedy rozmowy wyglądały tak, że chcą mieć bezpieczną pracę i przepracować określoną ilość godzin, być codziennie w pracy. Dodała, że jest to szpital powiatowy i nie zagwarantuje, że nie będzie takiego weekendu, że nie będą wiedzieli, gdzie się obrócić, bo akurat będzie taka sytuacja z pacjentami. Zwróciła uwagę, że są szpitalem ostro dyżurowym, gdzie nic nie da się zagwarantować.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że musi przyjść porozmawiać do p. Prezes, bowiem należy coś zrobić z przyjęciami pacjentów z POZetów, aby było jakies

miejsce dla nich, czy kozetka, żeby było gdzie ich zostawić. Dodał, że jak przyjeżdżają i nie mogą być przyjęci, bowiem nie ma gdzie, karetki czekać nie mogą, bowiem mają następne wyjazdy i jak pacjent ma jechać na konsultację, na którą czeka 3 miesiące i nie zostanie zawieszony tylko dlatego, że nie można pacjenta przekazać w szpitalu, to jest problem. Przekazał, że nie ma problemu z pacjentem, który siedzi, ale problem jest z leżącymi, co należy jakoś rozwiązać. Dodał, że należy napisać pismo do jednostek, jak przyjmuje się pacjentów planowych, bo oni to wykorzystują, dzwonią, że pacjent jest pilny. Przekazał, że lekarze POZ wciskają pacjentów transportowi POZ, którzy w większości są niekontaktowi i takich pacjentów przywożą z POZ Czechowice-Dziedzice i Bielsko-Biała, z czym należy zrobić porządek. Przekazał, że jeśli pacjent będzie zgłoszony, jak należy do systemu, to system skieruje do Pszczyny, która nie ma miejsca, a POZ ma to w nosie. Dodał, że tak być nie może, bowiem zatykają szpital pacjentami, nawet w większości planowymi. Przekazał, że osobiście robi od lat i stosuje taką metodę, że żaden pacjent nie przyjedzie do szpitala dopóki nie ma uzgodnionego przyjęcia, a oni robią, to bez przyjęć, zatykając cały szpital, co należy rozwiązać, bowiem ciągnie się, to latami. Dodał, że jego zdaniem należy do nich wystosować pisma, jakie są zalecenia i szpital przyjmie pacjenta, którego musi przyjąć system, a jak nie ma miejsca, system kieruje do Tychów, Katowic, czy Krakowa inaczej zatyka się poważne przyjęcia pacjentów, którzy nie mają wtedy miejsca. Przekazał, że wiemy, jak to działa w Bielsku-Białej, czy w Czechowicach-Dziedzicach, gdzie wszystko jest rozwalone i pokręcone, bowiem inni to wykorzystują naszym kosztem.

Prezes przekazała, że przedmówca ma rację. Dodała, że mają zaległe pismo, ale jej zdaniem lekarze, szczególnie chirurdzy podnoszą temat, żeby zorganizować spotkanie z lekarzami z POZ. Przekazała, że w ostatnim czasie nasiliło się to.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że chodzi o porządek, aby bliscy, którzy są w poważnym stanie zostali przyjęci. Dodał, że później zarzucają im, że nie realizują transportów, bowiem wymagają, żeby ustalić przyjęcie w Szpitalu.

Radny Rafał Wróbel zwracając się do p. Prezes przekazał, że żaden Facebook nie pomoże, choćby na rzesach stawała. Kolejno poprosił p. Prezes, aby nie odebrała tego personalnie, bowiem wie, jakie ma problemy na głowie, gdyż rozmawiali o tym niejednokrotnie. Przekazał, że może opowiedzieć zdarzenie z autopsji. Mianowicie przyjeżdża planowany pilny transport na izbę przyjęć i ze względu na źle napisane skierowanie, nie wiadomo, czy przyjmą pacjentkę, mamę jego kolegi i odwożą ją do

Oświęcimia na internę, co trwało 5 godzin. Dodał, że lekarz wystawił skierowanie przyjechał transport, coś było pomyłone, telefonowali i pojechali do Oświęcimia na SOR, gdzie nie mogą odmówić, tylko muszą przyjąć, co skończyło się to ostrą niewydolnością nerek, a za dwa dni śmiercią. Przekazał, że trwało, to 5 godzin i jeśli tutaj byłaby obejrzana, choć nie mówi, że tak nie skończyłoby się, ale ten czas mógł zaważyć na tym. Kolejno przekazał, że poda jeszcze drugi przykład z jego Tatą, za którego za chwilę pójdzie modlić się, bowiem zmarł. Przekazał, że wziął jego do Tychów na kardiologię, przyjeżdża karetka w składzie 3 osób, przychodzi ratowniczką i mówi, że nie poinformowano, iż pacjent jest podłączony do pomp, podawane są lekarstwa i podłączony jest tlen. Dodał, że pielęgniarka po rozmowie z nim poszła do lekarza, w jaki sposób mogą zabrać Tatę, czy muszą podłączyć pompę i czy musi jechać z lekami. Przekazał, że osobiście w międzyczasie ubierał już Tatę, podszedł drugi pielęgniarz, cofnął jego na bok, bowiem musiał zobaczyć, co podawane jest w strzykawkach, to powiedział jemu, że już koleżanka sprawdzała. Kolejno przekazał, że powiedział jemu, że ma koc, aby przykryć nim Tatę, po czym usłyszał, że nie trzeba jego przykrywać, bowiem w karetce jest ciepło, a jego Tata miał zapalenie płuc. Dodał, że powiedział jemu, żeby nie opowiadał bajek, pytając jednocześnie dlaczego jest tak ubrany skoro w karetce jest ciepło, a przecież pojedą z nim na zewnątrz i po korytarzach, gdzie są przeciągi, co odpowiedział jemu, że lepiej, aby przemarzł, niż spociał się. Przekazał, że powiedział jemu trochę do słuchu, to upomniał się, że osobiście wymaga od niego trochę kultury. Dodał, że nie wie, czy być może nie „zawalił”, bowiem mógł iść do karetki sprawdzić, czy podpięli jemu tlen, czy nie, ale jak dojechali do Tychów to jego wywieźli bez tlenu, tylko miał założone wąsy. Dodał, że przyjęcie trwało może 40 -50 minut, gdzie wcześniej był cały czas tlenowany, a tam był bez tlenu. Przekazał, że na pytanie, dlaczego nie jest podłączony, odpowiedziano jemu, że w karetce był podłączony. Dodał, że jakby osobiście coś takiego nagłośnił, to szpital będzie miał pod górkę, ale osobiście tego nie chce, bowiem jesteśmy we własnym gronie i powiemy sobie o tym otwarcie. Przekazał, że p. Prezes może starać się, ale jeśli personel nie stanie na wysokości zadania, żeby jakość była dobra, to nic nie zrobi. Dodał, że jak przyszedł do Taty na oddział pierwszego dnia zobaczył całe zasikane i zamoczone łóżko, a pielęgniarka wyprasza jego z sali, bowiem będzie komuś dawać zastrzyk. Przekazał, że zagotowało się w nim i zapytał ją, czy nie widzi, że jego Tata leży cały mokry i poszła do oddziałowej na niego na skargę, że nie chce wyjść z sali. Kolejno przekazał, że poprosił o jakieś środki, żeby sam przebrać Tatę, bowiem potrafi to robić, gdyż przez 6 lat opiekował się babcią i przypuszcza, że jest lepiej wyszkolony, niż oni, jako

profesjonaliści. Dodał, że jak za jakiś czas przyszedł do Taty, usadzając jego, aby miał lepsze krążenie, zauważył leżące na prześcieradle tabletki, które po zabranii pokazał pielęgniarce, która powiedziała jemu, że są to tabletki z rana, na co odpowiedział, że przecież miał je wziąć, to usłyszał, że nie jest od tego, aby pilnować, by wziął tabletki. Wobec czego poprosił, aby poinformowali jego, o której dają tabletki, będzie przyjeżdżał i tak robił, że podawał Tacie tabletki, które popijał i łykał. Dodał, że jak przychodził na oddział, to słyszał w ich izbie chichy, śmiechy, rozmowy i potem, jak poszedł i popatrzył, że tabletki leżą na łóżku, to krew gotowała się z czegoś takiego. Przekazał, że nie chce zawracać głowy p. Prezes. Kolejno zapytał, ile osób zatrudnionych jest w szpitalu z Ukrainy, jako personelu?

Prezes przekazała, że nie odpowie, ale policzy i przekaże radnemu informację.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że jest jedna pielęgniarka z Ukrainy, która przyszła do starszego pacjenta pod oknem, który nie słyszał, mówiąc do niego niewyraźnie po polsku, a on nie mógł zrozumieć, co ona od niego chce. Dodał, że wiedząc, iż nie potrafi mówić, powinna posłać koleżankę, aby załatwiła, co ma załatwić. Przekazał, że są, to takie szczegóły, które widzą ludzie, co psuje obraz szpitala. Kolejno przekazał, że jechał mężczyzna ze śmieciami i jest pielęgniarka z wózkiem na lekarstwa, po czym wchodzi druga pielęgniarka, jak jest z żoną, jeszcze przyszedł jakiś pacjent, otwierają się drzwi i mężczyzna ciśnie się ze śmieciami i na pytanie, gdzie się ciśnie, a on jemu powiedział „Ty se uważaj”. Dodał, że jakby trafiło, to na kogoś innego, to zaraz opisałby, to na Facebooku. Przekazał, że jego zdaniem wszyscy powinni oddać prywatne telefony komórkowe do sejfów, aby nie było żadnych prywatnych rozmów. Dodał, że personel cały czas chodzi po korytarzach rozmawia i pisze smsy. Przekazał, że są w pracy i mają się nią zajmować, a nie rozmawiać.

Prezes przekazała, że jest jej osobiście bardzo przykro, bowiem tak być nie powinno. Dodała, że musiałaby zapytać prawnika, czy mogą nakazać personelowi schowanie telefonów komórkowych. Przekazała, że osobiście ma alergię na to, jak widzi, kiedy personel pcha wózek i rozmawia przez telefon. Dodała, że dobrze, iż była mowa o transporcie sanitarnym, gdyż jest, to firma zewnętrzna.

Podczas obrad posiedzenie Komisji opuściła radna Barbara Bandoła, w związku z czym obecnych pozostało 10 radnych.

Radny Rafał Wróbel zwrócił uwagę, że przydałoby się niektórym trochę kultury, a nie że ktoś jemu odpowiada, że lepiej, żeby jego Tata przemarzył niż miał się spocić.

Kolejno przekazał, że jeden lekarz przyjmował jego Tatę na oddział, za trzy dni przejął jego drugi lekarz, a na koniec zajmował się nim trzeci i wchodząc do sali, aż jego cofnęło i zapytał opiekunki, gdzie jest jego Tata, bowiem myślał, że coś się stało, bowiem w sali były same kobiety i opiekunka również była w szoku i odpowiedziała, że nie wie i musi zapytać. Dodał, że dopiero później jedna osoba poinformowała, że jest na sali z drugiej strony. Przekazał, że mówi o tym tylko dlatego, że personel działa na niekorzyść p. Prezes i wizerunek szpitala. Dodał, że osobiście o tym mówi, ale osoby z zewnątrz nie powiedzą jej tego, tylko napiszą gdzieś o tym, a później idzie, to w świat, że taka jest obsługa w szpitalu.

Prezes przekazała, że nie będzie niczego usprawiedliwiać.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że nie chce, aby p. Prezes kogoś usprawiedliwiała, bowiem nie jest od tego, aby stać nad pracownikami i pokazywać, co mają robić.

Prezes przekazała, że jest.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że Prezes ma inne zadania, w tym zapewnić płace. Dodał, że tym razem zachowanie personelu jego osobiście przerosło. Przekazał, że rozumie, iż są pewne sytuacje, ale jednej z pielęgniarek powiedział, w jakiej pracy chodziłaby w crocksach w ciepłym, bez żadnego stresu. Dodał, że osobiście zakłada crocksy, jak jedzie na wczasy. Przekazał, że osobiście, jako opiekun prawny Taty może pochwalić ordynatora, do którego zwrócił się z prośbą, że jak obsługuje jego Tatę, to chciałby być przy tym, żeby nie musiał po oddziale biegać i pytać. Przekazał, że chciał mieć z pierwszej ręki wiadomości, które podejmują i wtedy nie będą musieli w ogóle osobno spotykać się, na co wyraził zgodę, ale jak pójdzie do innych osób, poprosił o wyjście z sali, w czym nie widział żadnego problemu. Dodał, że ta sytuacja akurat była na plus, ale pewne zdarzenia przerosły jego i nawet chciał iść z tym do p. Prezes, ale stwierdził, że powie, to na Komisji w gronie radnych. Przekazał, że szkoda, iż pewna osoba wyszła, bowiem tak chwaliła „Dializę”, a teraz mówimy o Dializie, jak o wielkim źle i dobrze, że jej już tu nie ma. Przekazał, że mówi wszystkim, iż szpital musi wyjść z tego co było i jest na dobrej drodze, bowiem są remonty, wiercenie, kucie i jak wszystko zostanie zrobione, standard będzie coraz lepszy. Dodał, że tłumaczy wszystkim, że muszą zacisnąć zęby i wytrzymać to wszystko. Przekazał, że znajomi mówili jemu, że nie da się odpocząć w szpitalu, ani zdrzemnąć się, bowiem cały czas wiercą, na co odpowiada, że trafili w złym czasie do szpitala. Dodał, że z jego strony tylko tyle i aż tyle, bowiem przykro jest jemu to mówić, ale mówi z autopsji.

Prezes przekazała, że jest jej przykro, iż przedmówca tego doświadczył.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że tacy są niestety ludzie i na nich należy mieć metody.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że jest takie przysłowie, że przyzwyczajenie jest naszą drugą naturą i jeśli robi się coś non stop przez ileś lat, to człowiek nabiera takich przyzwyczajzeń, że później, jak chce się skrócić trochę w prawo, to nie bardzo jest elastyczny, aby coś zmienić, bowiem cały czas tak robił i uważa, że jest dobrze.

Prezes przekazała, że często słyszy, iż zawsze tak było, to po co zmieniać.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że z błędów należy wyciągać konsekwencje i poprawiać wszystko, bowiem nie można przewracać wszystkiego do góry nogami, gdyż tak się nie da i nie ma szans tak zrobić, ale osoby z karetki zszokowali jego niesamowicie.

Wobec braku dalszych chętnych do zabrania głosu Przewodnicząca Komisji, zakończyła ten punkt porządku obrad i podziękowała za udział w posiedzeniu Komisji.

Posiedzenie Komisji zakończono o godz. 15³⁸.

Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych
Edyta Waleczek

Protokołowała: Aleksandra Folek - Krupnik